

UZASADNIENIE

W sprawie z oskarżenia subsydiarnego K. K. (1) przeciwko S. P. (1) przedstawiono oskarżonemu zarzut, że w okresie od stycznia 2009 roku do 30 kwietnia 2013 roku w C. gm. Ś. i w Ś., w krótkich odstępach czasu, w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, będąc zobowiązanym na podstawie ustnej umowy do zajmowania się sprawami majątkowymi, w tym również dokumentacją księgową Przedsiębiorstwa (...) z siedzibą w C., poprzez nadużycie udzielonych mu uprawnień, a zarazem niedopełnienie wynikających z pełnienia przez niego funkcji księgowego wymienionego podmiotu gospodarczego obowiązków, wyrażające się w dokonywaniu czynności prawnych dotyczących środków finansowych tego podmiotu gospodarczego, a w szczególności mając dostęp do kodów i haseł zabezpieczających rachunki bankowe pokrzywdzonej przed dostępem nieuprawnionych osób przekazywał środki pieniężne w postaci każdorazowo różnych kwot z konta pokrzywdzonej na własny rachunek bankowy, na rachunki bankowe należące do innych osób, im nienależne, nie przekazywał pieniędzy w imieniu K. K. (1) z tytułu obowiązkowych opłat wobec Urzędu Skarbowego i zakładu Ubezpieczeń Społecznych pomimo wyraźnego ku temu polecenia, dokonał zgłoszenia w zakładzie Ubezpieczeń Społecznych własnej osoby w charakterze pracownika, z którego to tytułu pokrzywdzona winna była uiścić środki pieniężne na stosowne opłaty, wystawiał faktury VAT, przelewał na swój prywatny rachunek bankowy środki finansowe z kont pokrzywdzonej na pokrycie niewykonanych w rzeczywistości przez niego usług na rzecz reprezentowanego przedsiębiorstwa, czym wyrządził Przedsiębiorstwu (...) szkodę majątkową w kwocie 937.424,30 zł, stanowiących mienie znacznej wartości. Czyn ten oskarżycielka zakwalifikowała jako przestępstwo z art. 296 § 2 k.k. w zw. z art. 296 § 1 k.k. i art. 278 § 1 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 12 k.k.

Wyrokiem z dnia 22 listopada 2016r., wydanym w sprawie o sygn. akt XVI K 251/15 Sąd Okręgowy w Poznaniu uniewinnił oskarżonego S. P. (1) od popełnienia zarzucanego mu czynu, kosztami postępowania obciążając K. K. (1).

Apelację od powyższego wyroku wywiódł pełnomocnik oskarżycielki subsydiarnej, zarzucając rozstrzygnięciu:

- rażąco obrazę przepisów postępowania, która mogła mieć wpływ na treść orzeczenia, tj. art. 5 § 2 k.p.k., art. 167 k.p.k., art. 4 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k., art. 4 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k., art. 5 § 2 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k. i art. 193 § 1 k.p.k., art. 410 k.p.k., art. 7 k.p.k., art. 424 § 1 i 2 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k. i art. 4 k.p.k. oraz art. 5 § 2 k.p.k., a także art. 193 § 1 k.p.k. w zw. z art. 167 k.p.k., art. 170 § 1 pkt 2 i 3 k.p.k. i art. 7 k.p.k.,
- błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, który mógł mieć wpływ na jego treść.

Podnosząc powyższe zarzuty apelujący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania, a także o zasądzenie od oskarżonego na rzecz oskarżycielki K. K. (1) kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego w postępowaniu odwoławczym według norm przepisanych. (k. 295-305 akt)

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.

Apelacja okazała się niezasadna.

Tytułem wstępu wskazać należy, że subsydiarny akt oskarżenia w niniejszej sprawie wniesiony został w dniu 28.12.2015r., a zatem w czasie obowiązywania przepisów kodeksu postępowania karnego w brzmieniu ustalonym ustawą z dnia 27 września 2013r. (Dz.U. poz. 1247 ze zm.). W związku z wejściem w życie z dniem 15 kwietnia 2016r., a więc w czasie trwania procesu w sprawie, ustawy z dnia 11.03.2016r. o zmianie ustawy - Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. poz. 437) zastosowanie znajduje art. 25 ust. 1 wskazanego aktu prawnego, zgodnie z którym w sprawach, w których akt oskarżenia wniesiono po dniu 30.06.2015r., postępowanie toczy się według przepisów dotychczasowych do prawomocnego jego zakończenia. Tym samym w niniejszej sprawie mamy do czynienia z procesem kontradiktoryjnym, ukształtowanym na podstawie przepisów obowiązujących od dnia 1.07.2017r. (do dnia 15.04.2016r.). W takim procesie ciężarem dowodzenia obarczono w całości strony, przy zachowaniu rzecz jasna zasady domniemania niewinności, która nakłada na oskarżyciela obowiązek wykazania winy

pod sądowego, a jego samego zwalnia od konieczności wykazywania swojej niewinności (art. 5 § 1 k.p.k.). Zgodnie natomiast z art. 5 § 2 k.p.k. w brzmieniu ustalonym ustawą z dnia 27.09.2013r. na korzyść oskarżonego rozstrzyga się wszelkie wątpliwości, których nie usunięto w postępowaniu dowodowym.

W ocenie Sądu Apelacyjnego słusznie Sąd Okręgowy w Poznaniu uznał, iż przeprowadzone przed tym Sądem dowody nie usunęły wątpliwości co do braku sprawstwa oskarżonego w zakresie zarzucanego mu czynu, a wywody apelacji pozostają niezasadne.

W procesie kontradiktoryjnym inicjatywa dowodowa obciąża strony tegoż postępowania i to one, reprezentowane zresztą w niniejszej sprawie przez fachowych pełnomocników, zobligowane są do przedstawienia Sądowi kompletnego materiału dowodowego. Rola Sądu sprowadza się do analizy i oceny tego materiału zgodnie z regułami określonymi w art. 7 k.p.k. i art. 410 k.p.k., przy uwzględnieniu zasady wyrażonej w art. 5 § 1 i 2 k.p.k.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, Sąd Okręgowy w sposób staranny rozważył dowody i okoliczności ujawnione w toku przewodu sądowego, na ich podstawie dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych. Nie można czynić zastrzeżeń co do prawidłowości rozumowania Sądu skutkującego niemożnością przypisania oskarżonemu winy i sprawstwa w zakresie zarzucanego mu czynu. Swoje stanowisko Sąd Okręgowy w sposób szczegółowy i przekonujący umotywowił w pisemnym uzasadnieniu.

W analizowanej sprawie Sąd Apelacyjny nie dopatrył się jednocześnie żadnych uchybień, które stanowić mogłyby bezwzględną przyczynę odwoławczą.

Przechodząc in concreto do zarzutów apelacji w pierwszej kolejności odnieść się należy do zarzutu oddalenia wniosku oskarżenia o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego z dziedziny rachunkowości.

Rację należy przyznać w tym zakresie Sądowi Okręgowemu, iż, przedstawiona przez strony, dokumentacja Przedsiębiorstwa (...) jest niekompletna, przez co nie oddaje w pełni przepływu środków finansowych w przedsiębiorstwie (...). Z samych zapisków pokrzywdzonej wynika jednoznacznie, iż część obrotów firmy dokonywana była poza wszelką dokumentacją, a okoliczność tę potwierdzają zeznania świadka L. S. (1). Mimo przeciwnych w tym zakresie zeznań niektórych świadków (pracowników firmy (...)), również wynagrodzenia pracowników były częściowo wypłacane poza oficjalnymi dokumentami, o czym zeznał wprost świadek A. M. i co potwierdziła L. S. (1). Również doświadczenie życiowe niestety uczy, że pracodawcy niejednokrotnie, w celu maksymalnej redukcji kosztów zatrudnienia, ustalają formalne wynagrodzenie pracowników w najniższym wymiarze, by od takiego opłacać wszelkie należności publicznoprawne, zaś pozostała część wynagrodzenia płatna jest nieformalnie. W takich okolicznościach funkcjonowania przedsiębiorstwa oskarżycielki subsydiarnej, analiza przepływów na rachunkach bankowych stron oraz niepełnej dokumentacji księgowej firmy (wobec braku dokumentów obrazujących przepływy gotówkowe), jest niecelowa, a jako taka nieprzydatna dla stwierdzenia odpowiedzialności karnej oskarżonego. Skoro, jak twierdzi S. P. (1), a co potwierdziła w swoich zeznaniach świadek L. S. (1), dokonywał on z wypłacanych przez siebie pieniędzy wypłat wynagrodzeń, a także przekazywał pieniądze pokrzywdzonej na dokonywane przez nią zapłaty gotówkowe, a operacje te nie były w żaden sposób ewidencjonowane, sporządzenie przez biegłego (wyłącznie przecież na podstawie dostępnych dokumentów) rzetelnej, kompleksowej opinii odpowiadającej na pytania sformułowane we wniosku dowodowym jest niemożliwe.

Tym samym zarzut sformułowany w pkt I.8 apelacji nie mógł zostać uwzględniony.

W tym miejscu stwierdzić trzeba, że wydaje się, co jednak nie wynika wprost z treści środka odwoławczego, iż zarzut opisany w punkcie I.1, a polegający na zaniechaniu przez Sąd I instancji przeprowadzenia wszystkich dostępnych dowodów, dotyczy wyłącznie braku powołania biegłego z dziedziny rachunkowości. Skarżący nie podaje jakich ewentualnie innych, wnioskowanych przez strony dowodów Sąd nie przeprowadził. Przywołać w tym miejscu należy treść art. 427 § 4 k.p.k. w brzmieniu nadanym ustawą z dnia 27 września 2013r.

Jak już wspomniano, w ocenie Sądu odwoławczego Sąd I instancji w sposób właściwy, a w związku z tym wnikliwy i skrupulatny rozważył wszystkie dowody i okoliczności ujawnione w toku rozprawy, na ich podstawie poczynił prawidłowe ustalenia faktyczne oraz należycie wykazał brak podstaw dla przypisania oskarżonemu sprawstwa i winy w zakresie zarzucanego mu przestępstwa. Wbrew twierdzeniom skarżącego, ocena materiału dowodowego przez Sąd Okręgowy dokonana została z uwzględnieniem reguł sformułowanych w przepisach art. 5 i 7 k.p.k., jest oceną wszechstronną i bezstronną, nie narusza granic oceny swobodnej, jest zgodna z zasadami wiedzy i doświadczeniem życiowym oraz nie zawiera błędów faktycznych lub logicznych. Pisemne uzasadnienie wyroku, jako pełne, jasne i logiczne, odpowiada wymogom z art. 424 k.p.k., umożliwiając kontrolę odwoławczą zaskarżonego rozstrzygnięcia.

Podkreślenia wymaga, że pełnomocnik oskarżycielki subsydiarnej, odwołując się w zasadzie wyłącznie do twierdzeń swojej mandantki, a i tak traktowanych wybiórczo, zdaje się nie zauważać pozostałych dowodów przeprowadzonych przez Sąd I instancji. Wszechstronna ocena wszystkich dowodów i wynikających z nich okoliczności jest obowiązkiem nie tylko sądu orzekającego, ale dotyczy również wyciągania wniosków przez strony procesowe, które przedstawiając własne stanowisko nie mogą opierać się na fragmentarycznej ocenie dowodów z pominięciem tego wszystkiego, co może prowadzić do innych wniosków. Skarżący zaś w sposób uznany za korzystny dla oskarżycielki subsydiarnej, wybiórczy, formułuje zarzuty apelacyjne i je uzasadnia, przedstawia własny pogląd co do sposobu oceny dowodów, nie uwzględniając przy tym całokształtu materiału dowodowego.

Pełnomocnik oskarżycielki subsydiarnej akcentuje naiwność i łatwowierność pokrzywdzonej, zlecającej rzekomo oskarżonemu całość prowadzenia spraw firmy. Stwierdzić trzeba, że zgromadzone dowody, w tym zeznania świadka L. S. (1), która podkreślała, że w zasadzie równoległe do działań oskarżonego kontrolowała od strony księgowej część działalności przedsiębiorstwa, a także zapiski K. K. (1), z których jednoznacznie wynika, iż czuwała ona zarówno nad obrotem gotówkowym, przeprowadzanym poza wszelką ewidencją, jak i nad płatnościami wynikającymi z faktur, absolutnie nie pozwalają na przyjęcie, iż oskarżycielka subsydiarna pozostawała w całkowitej nieświadomości przepływów finansowych w przedsiębiorstwie. Zresztą sama pokrzywdzona takiej tezie przeczy wskazując, iż również osobiście dokonywała wypłat z rachunku firmy na własne potrzeby i zobowiązania córki.

Nieuprawnione pozostaje twierdzenie apelującego, iż oskarżony w sposób swobodny i dowolny, bez wiedzy i zgody pokrzywdzonej dokonywał przelewów z konta firmowego na własny rachunek. Przede wszystkim podkreślenia wymaga, że w świetle przeprowadzonych dowodów obroty pieniężne w przedsiębiorstwie oskarżycielki były wyjątkowo nieprzejrzyste, w związku z czym wersja przedstawiana przez S. P. (1) jest co najmniej równie wiarygodna jak wersja forsowana przez K. K. (1). Z zeznań L. S. (1) wprost wynika, iż pokrzywdzona była zadowolona z tego, że oskarżony miał dostęp do rachunku bankowego, bo mieszkał w Ś., tam były banki i przywoził jej pieniądze kiedy potrzebowała (k. 236 akt). W świetle tego dowodu, wspartego wyjaśnieniami oskarżonego, przy braku jakichkolwiek dowodów przeciwnych poza gołosłownymi wypowiedziami pokrzywdzonej, twierdzenia pełnomocnika oskarżycielki, że pieniądze te oskarżony zatrzymywał dla siebie i dla siebie pożytkował są nieuprawnione. Zważyć w tym miejscu należy, że oskarżenie w ogóle nie ustosunkowało się do stanowiska obrony, zgodnie z którym S. P. (1) przelał na poczet rat leasingowych z tytułu umowy zawartej przez K. K. (1) ze swojego rachunku kwotę ponad 20.000 złotych (k. 2002-2003 w zw. z k. 2190 akt DS.)

W ocenie pełnomocnika pokrzywdzonej jako nieracjonalne uznać należy tłumaczenie oskarżonego, iż przepływy pieniężne między rachunkami stron miały na celu wygenerowanie obrotu na potrzeby kredytu obrotowego. Apelujący zdaje się nie dostrzegać jednak faktu, że pokrzywdzona w żadnym momencie nie zanegowała wpłat na swój rachunek firmowy z konta oskarżonego, skupiając się wyłącznie na wypłatach z tego rachunku. Przepływy środków w obie strony, przy uwiarygodnieniu twierdzeń S. P. (1) o przekazywaniu pokrzywdzonej gotówki (vide: zeznania L. S. (1) i A. S., która wskazała, iż również oskarżony wypłacał wynagrodzenia pracownikom, choć podała, że miało to miejsce tylko raz) czynią wersję przedstawianą przez oskarżonego równie możliwą, co wersja drugiej strony.

Po raz kolejny podkreślić należy, że oskarżony w procesie karnym nie ma obowiązku dostarczania dowodów na swoją niewinność. Zatem zarzut nieprzedłożenia przez S. P. (1) jakichkolwiek dowodów na potwierdzenie jego wersji co do

przeznaczenia wypłacanych środków, czy też złożenie jedynie kilku zapisków K. K. (1) na dowód poleceń przez nią kierowanych, podczas, gdy powinno być ich co najmniej kilkaset, uznać należało za chybiony.

Apelujący za dowód przestępczego zachowania oskarżonego traktuje fakt, że S. P. (1) dokonywał operacji finansowych z wykorzystaniem dostępnych mu kont bankowych w sobie tylko znanym kluczu. Owszem, w świetle zgromadzonych dowodów postępowanie oskarżonego jawi się jako niejasne. Jednakże w równym stopniu nieprzejrzysty jest sposób prowadzenia przez oskarżycielkę całej działalności gospodarczej – zakupy bez faktur, wypłata części wynagrodzeń „pod stołem”, spłata z konta firmowego zobowiązań córki, wypłata środków z rachunku bankowego na własne, nieudokumentowane potrzeby itp. Okoliczności te powodują, że skoro nieprzejrzysty pozostawał obrót finansowy w firmie co do zasady, nie sposób czynić zarzutu oskarżonemu, że również jego zachowania w zakresie umocowania pozostają niejasne.

W tym miejscu zaznaczyć należy, że brak pokwitowań rzekomego przekazywania pokrzywdzonej przez oskarżonego gotówki wypłaconej z banku nie może świadczyć o tym, że do takich operacji nie dochodziło – w przedsiębiorstwie pokrzywdzonej wiele działań nie pozostawało w żaden sposób udokumentowanych, a sama K. K. (1) jako drobny obrót gotówkowy, w żaden sposób prawidłowo nie ewidencjonowany, traktowała przychód ok. 70.000 złotych miesięcznie.

Pełnomocnik oskarżycielki podnosi, iż pokrzywdzona nie miała wiedzy, iż S. P. (1) dokonał zgłoszenia swojej osoby w ZUS. W świetle jednak zeznań K. K. (1), która podała, że był on zatrudniony w jej firmie, wątpliwości musi budzić jej zdziwienie, iż fakt owego zatrudnienia został zgłoszony do ZUS. Na marginesie tylko wskazać trzeba, że do zgłoszenia pracownika do ZUS nie jest wymagane przedłożenie pisemnej umowy o pracę, a jedynie złożenie stosownego formularza (...), należycie wypełnionego.

Jeśli chodzi o kwestię pożyczki, udzielonej rzekomo oskarżonemu przez G. K. (1), Sąd Apelacyjny w pełni podziela wywody Sądu I instancji w tym zakresie. Zeznania świadka G. K. korespondują z wyjaśnieniami oskarżonego, a nadto pozostają zgodne z doświadczeniem życiowym. Na aprobatę (w świetle art. 5 § 2 k.p.k.) zasługują zeznania świadka, iż zawarł on umowę ze S. P. (1), dostrzegał w nim bowiem gwaranta spłaty zadłużenia. Wiedział jednak, że pieniądze te przeznaczone są dla pokrzywdzonej, która, jako osoba mu całkowicie nieznana (co słusznie zauważa apelujący), takich gwarancji nie dawała. Chybione są twierdzenia, iż o niewiarygodności G. K. (1) świadczy fakt niezawarcie umowy pożyczki w formie pisemnej – zarówno świadek jak i oskarżony podali, że łączyła ich wieloletnia znajomość, a także wzajemne zobowiązania, co stanowiło o ich obustronnym zaufaniu. To właśnie swoisty układ zależności między G. K. (1) a S. P. (1) był podstawą przekazania pieniędzy oskarżonemu, nie zaś K. K. (1). Mogłaby ona być stroną pożyczki, gdyby przystąpił do niej mąż, co świadczy, wbrew twierdzeniom skarżącego, o racjonalnym zachowaniu pożyczkodawcy i jego dbałości o należyte zabezpieczenie spłaty pożyczki.

Na marginesie tylko wskazać trzeba, że zgodnie z obecnym brzmieniem art. 720 § 2 k.p.c., przywołanego w treści apelacji, umowa pożyczki, której wartość przekracza tysiąc złotych wymaga zachowania formy dokumentowej. Zważywszy jednak należy, że sama pokrzywdzona w innym postępowaniu przeciwko J. S. powołuje się na treść udzielonej mu rzekomo pożyczki w kwocie 25.000 złotych właśnie na podstawie ustnej umowy (k. 1768 akt DS.) Fakt braku stosownego dokumentu w tym zakresie pokrzywdzona w tamtym postępowaniu bagatelizuje, w sposób niezasadny nadając mu pierwszorzędne znaczenie w niniejszej sprawie.

Pełnomocnik oskarżycielki subsydiarnej podniósł zarzut braku analizy przez Sąd Okręgowy rachunków bankowych stron. Wywodził, iż wypłaty z rachunku oskarżonego miały miejsce nie tylko w datach sugerujących przeznaczenie tych środków na wynagrodzenia pracownicze. Stwierdzić należy, że w świetle przeprowadzonych dowodów szczegółowa analiza tychże rachunków nie ma sensu. Oczywistym jest, że na rachunkach są wpłaty i wypłaty, a zgodnie ze stanowiskiem oskarżonego, którego wersji, jak już podkreślano, nie można wykluczyć, środki te przeznaczone były nie tylko na wynagrodzenia, ale również na inne cele (przekazanie gotówki pokrzywdzonej, która dysponowała nią w nieznanym dla księgowego sposób, spłata rat leasingowych, wykazanie obrotów na koncie itp.). Tym samym operacje na rachunku nie musiały mieć miejsca wyłącznie 10-tego każdego miesiąca.

Odnosząc się do wypłat wynagrodzeń pracowniczych w firmie pokrzywdzonej stwierdzić trzeba, że rację ma skarżący, iż powołani przez oskarżenie świadkowie zaprzeczyli, iż otrzymywali wypłaty wynagrodzenia od oskarżonego. Jednak sama A. S. wskazała, że miała miejsce sytuacja, gdy przygotowane przez oskarżonego koperty, zawierające pensje dla pracowników, wręczała oskarżycielka. Tym samym wiarygodne pozostają twierdzenia oskarżonego, iż to jego obowiązkiem była wypłata wynagrodzeń (w rozumieniu: naliczenie i przygotowanie gotówki), kwestią zaś wtórną pozostaje, kto fizycznie pieniądze te wręczał. Zaznaczyć jednak należy, że chociażby świadek M. podał, że pensję wypłacał mu księgowy (k. 241 akt), a sam pełnomocnik oskarżycielki wskazał na taki fakt w treści zawiadomienia o popełnieniu przestępstwa (k. 6 akt DS. - wypłacanie wynagrodzeń miało być obowiązkiem oskarżonego).

Niewątpliwie, czego nie neguje sama pokrzywdzona, S. P. (1) zajmował się również działalnością szkoleniową, przeprowadzając szkolenia BHP. W związku z tym, że zeznania pokrzywdzonej w wielu momentach pozostają niewiarygodne, co prawidłowo wypunktował Sąd I instancji, w obliczu faktu, iż oskarżony taką działalnością się trudnił, a w dokumentacji firmy znajduje się stosowna faktura na tę okoliczność, przy uwzględnieniu, zawinionej przez samą pokrzywdzoną nieprzejrzystości w zasadach prowadzenia przedsiębiorstwa, uznać należało (w świetle art. 5 § 2 k.p.k.) wersję w tej kwestii forsowaną przez oskarżonego za wiarygodną.

Co do tego, czy pokrzywdzona otrzymywała, czy też nie zawiadomienia o transakcjach bankowych drogą sms odesłać należy skarżącego do treści dokumentu znajdującego się na karcie 2011 akt Ds., co powoduje, że kolejny aspekt niniejszej sprawy rodzi wątpliwości, których postępowanie dowodowe nie wyjaśniło.

Jeśli chodzi o kondycję finansową firmy pokrzywdzonej wątpliwości w zakresie jej twierdzeń w niniejszym postępowaniu powoduje stanowisko K. K. (1) prezentowane w czasie kontroli ZUS (k. 184 akt DS.) oraz fakt, iż zaświadczenie, na które powołuje się apelujący, a znajdujące się na karcie 1566 akt DS. pochodzi z 25.03.2009r. (problem pożyczki u G. K. (1) datuje się na kilka miesięcy później – przełom 2009 i 2010 roku).

Niewątpliwie ustalenia faktyczne w niniejszej sprawie w wielu momentach pozostają nieprecyzyjne, pełne luk i pominięć, jak słusznie zauważył skarżący. Jednak tylko takie ustalenia faktyczne były możliwe do poczynienia w oparciu o materiał dowodowy przedstawiony w kontradiktoryjnym procesie przez profesjonalne strony tego postępowania.

Ustalenia te, zdaniem Sądu Apelacyjnego, pozostają pod ochroną art. 7 i 410 k.p.k., należyście uwzględniając zasadę wyrażoną w art. 5 § 2 k.p.k.

Odnosi się to również do wywodów Sądu I instancji odnośnie kwestii samodzielności oskarżonego w „prowadzeniu spraw firmy”. Sąd odwoławczy wywoływał te w całości podziela, co zresztą również zauważył Sąd Okręgowy w Poznaniu w postanowieniu z dnia 3 sierpnia 2015r. wydanym w sprawie XVI Kp 590/15. Na marginesie tylko zauważyć należy, że apelujący akcentuje fakt, że oskarżony wykonywał pracę za 1500 złotych (pokrzywdzona twierdziła że wynagrodzenie jego wynosiło 1000 złotych). Trudno uznać, by była to pensja osoby zobligowanej do prowadzenia wszystkich spraw przedsiębiorstwa, zwłaszcza, że umowa zawarta z L. B. w dniu 7.06.2013r. na prowadzenie „zwykłej księgowości” w firmie również przewidywała wynagrodzenie 1000 złotych.

Nieprawidłowo postawiono w wywiedzionym środku odwoławczym zarzut braku analizy zachowania S. P. (1) pod kątem wypełnienia znamion przestępstwa z art. 278 § 1 k.k., art. 284 § 2 k.k. i art. 286 § 1 k.k. Uważna lektura uzasadnienia zaskarżonego wyroku na karcie 282 i 283 akt jednoznacznie wskazuje, iż przedmiotem rozważań Sądu I instancji były przepisy art. 278 k.k. i art. 284 k.k. Na podstawie tej analizy Sąd doszedł do wniosku, iż w oparciu o zgromadzone dowody nie można przyjąć, iż oskarżony w jakikolwiek nielegalny sposób wszedł w posiadanie cudzego mienia. W konsekwencji zatem rozważania, czy doszło do popełnienia przestępstwa oszustwa były niecelowe.

Podkreślić trzeba, że w badanej w niniejszym postępowaniu odwoławczym sprawie jawią się dwie przeciwstawne, co najmniej równie wiarygodne wersje zdarzenia, co powoduje, iż wyrok Sądu Okręgowego w Poznaniu uznać należy za słuszny.

Mając powyższe na uwadze, nie znajdując podstaw do ingerencji w treść rzeczonoego wyroku, Sąd Apelacyjny utrzymał go w mocy.

O kosztach postępowania odwoławczego orzeczono na podstawie art. 632 pkt 1 k.p.k. w zw. z art. 640 k.p.k. w zw. z art. 636 § 1 i 3 k.p.k. , obciążając nimi oskarżycielkę subsydiarną, bowiem środek odwoławczy wniesiony wyłącznie przez jej pełnomocnika nie został uwzględniony. Jednocześnie, na podstawie art. 13 ust. 2 ustawy z dnia 23.06.1973r. o opłatach w sprawach karnych, wymierzono K. K. (1) opłatę w kwocie 60 złotych za drugą instancję.

Agata Adamczewska Przemysław Strach Urszula Duczmal